

Tuba

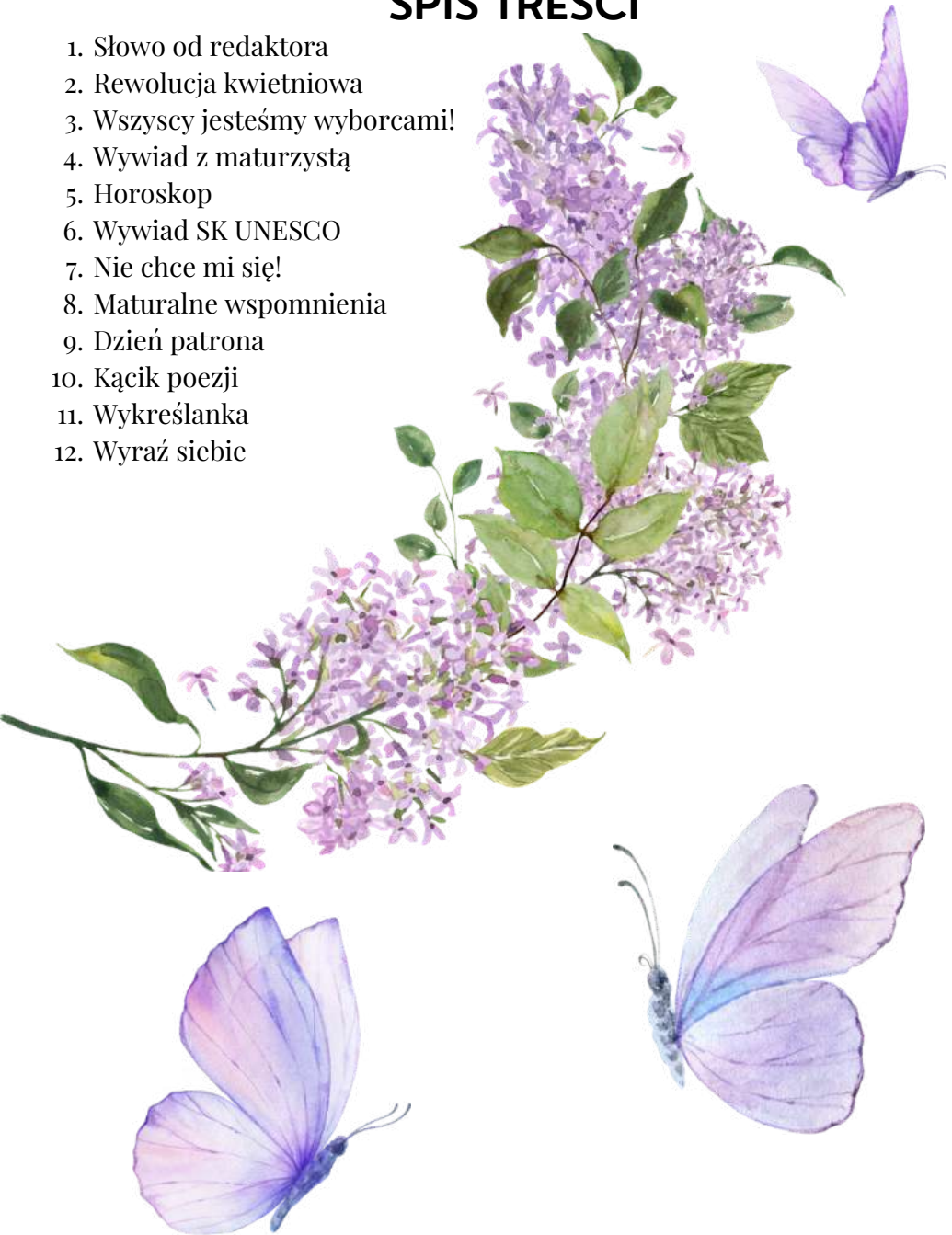
kwiecień

2025



SPIS TREŚCI

1. Słowo od redaktora	3
2. Rewolucja kwietniowa	4
3. Wszyscy jesteśmy wyborcami!	8
4. Wywiad z maturzystą	11
5. Horoskop	14
6. Wywiad SK UNESCO	16
7. Nie chce mi się!	17
8. Maturalne wspomnienia	18
9. Dzień patrona	20
10. Kącik poezji	21
11. Wykreślanka	23
12. Wyraź siebie	24



SŁOWO OD REDAKTORA

Drogi Tubożerco!

To ostatni numer naszej kochanej „Tuby”, jaki ukaże się w tym roku. Niech nie będzie to jednak powód do smutków! Cała redakcja gazetki zadbała, by ostatni numer był tym najlepszym. Tak więc znajdziecie tutaj wywiady z maturzystami, horoskop, kącik kulturalny, a do tego wywiad z pisarzem – Przemkiem Corso, najnowszą szkolną sondę prezydencką i ekskluzywną, bo dostępną tylko dla „Tuby”, relację przebiegu Rewolucji Kwietniowej. Jeżeli ktoś zastanawia się, co to właściwie jest, na pewno musi jak najszybciej przeczytać! Z mojej strony to tyle. Dziękuję Wam, Czytelnikom, w imieniu swoim i redakcji, za ten burzliwy dla „Tuby” rok. Pamiętajcie, że piszemy tylko i wyłącznie dla Was. Do zobaczenia w jesiennej „Tubie”!!!



REWOLUCJA KWIETNIOWA

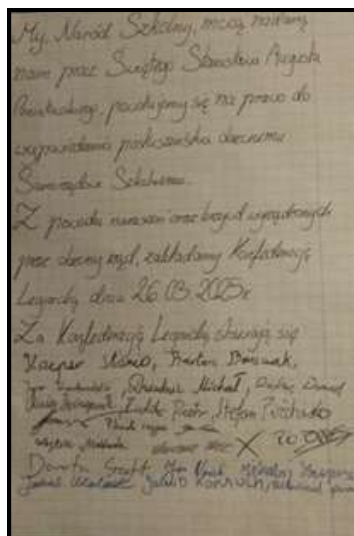
Wstęp

Wielkie rewolucje powstają w ciszy, zapuszczając korzenie w mroku, żywiąc się niezadowoleniem, ale też nadzieją na poprawę, na lepszy świat. Wybuchają one w momencie, gdy najbardziej możemy się ich spodziewać, pochłaniając wszystko, niszcząc życie jakie znamy, by na koniec pożreć własne dzieci. Jednak długie i zaskakujące dzieje ludzkiego gatunku znają też spokojne i bezkrwawe przewroty, jak „chwalebna rewolucja” w Anglii, „goździkowa rewolucja” w Portugalii, czy właśnie „kwietniowa rewolucja” w II LO.

Geneza

Co niektórzy czytelnicy właśnie łapią się za głowę, próbując, w najgłębszych odmętach pamięci, znaleźć cokolwiek o jakiejś rewolucji, inni – porozumiewawczo patrzą na wtajemniczonych, jeszcze inni – z uśmiechem wspominają niedawne wydarzenia. Dla nieuświadomionych – ostatnimi czasy w naszej szkole odbył się bezkrwawy pucz legalnej „opozycji” działającej na rzecz poprawy funkcjonowania Samorządu Uczniowskiego, i szerzej, całej szkolnej społeczności. Jakkolwiek poważnie słowo „opozycja” nie zabrzmiało, jest to raczej ugrupowanie, które miało inną wizję na działania szkolne niż Samorząd, stąd to wyniosłe określenie – opozycja.

Wspomniana wcześniej opozycja skupiała się wokół Kacpra Stanio, który to stał się twarzą i przywódcą kształtującej się rewolucji. Ale nie uprzedzajmy faktów. Był 26 marca, kiedy narodziła się idea, która na zawsze zmieni oblicze naszej szkoły. Wtedy też grupa uczniów pod przewodnictwem Kacpra zrzesza się w organizację, powszechnie znaną pod nazwą „Konfederacja Legnicka” (nawiązując do dobrych tradycji zrzeszania się w konfederacje na wzór np.: Konfederacji Barskiej). Jej członkowie byli gorącymi zwolennikami działań dla dobra szkoły i uczniów, a zrzeszenie się miało pomóc im w zacieśnianiu współpracy.



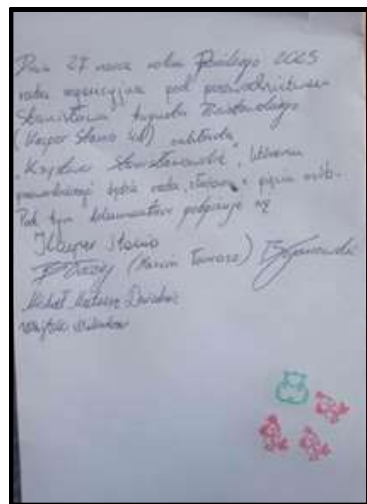
Akt Konfederacji Legnickiej

Konfederaci stanęli jednak przed niełatwym zadaniem: w jaki sposób zmobilizować uczniów do działania na rzecz naszej społeczności i szkoły? Nie jest tajemnicą, co wykazały ostatnie wybory do samorządu, że społeczność uczniowska w II Liceum jest mniej niż bardziej zaangażowana w działania wewnętrzzszkolne. Trudno mówić właściwie o jakimś większym zainteresowaniu tym, co w szkole się dzieje. Jednak i na to konfederaci znaleźli sposób. Świadomi tego, że ludzie boją się zobowiązań i powagi, ubrali wszystkie swoje przyszłe działania w „płaszczek absurdu”, by w ten sposób, pół żartem pół serio, ośmielić niektórych uczniów. Bo przecież łatwiej jest nam robić coś, za co nie czujemy się współodpowiedzialni.

Z 26 na 27 marca ukształtowała się Konfederacja Legnicka. Konfederatów – założycieli zaskoczyło wielkie poparcie, jakiego się nie spodziewali. Ośmieleni początkowym sukcesem, 27 marca, w myśl idei „im bardziej wszystko będzie absurdalne, tym więcej uczniów uda się zmobilizować do działania”, uchwalono Deklarację Niepodległości, ogłaszając powstanie quasi-państwa „Księstwa Stanisławowskiego” w II Liceum. Zaznaczyć wypada tym, którzy jeszcze nie połąpali się w zamyśle Konfederacji, że to wszystko było zabawą połączoną z próbą pobudzenia społeczności szkolnej.

Po proklamacji niepodległości rewolucjoniści rozpoczęli pertraktacje z samorządem. Niestety, fundamentalne różnice programowe doprowadziły do zerwania porozumienia, a w konsekwencji do uchwalenia pierwszej konstytucji z dnia 28 marca – „Konstytucji Marcowej”. Stanowiła ona nie tylko zbiór postulatów Konfederacji Legnickiej, ale też podstawę jej funkcjonowania – ustalono źródła władzy i powołano organ przywódczy – Radę Regencyjną.

Na czele księstwa stanął Książę – Kacper Stanio, oraz jego doradcy: Minister Finansów – Marcin Bojanowski, Minister Propagandy – Wojciech Mikoda, Minister Wojska – Michał Dziedzic. Liberalna konstytucja przyciągnęła rzeszę nowych zwolenników, umacniając Księstwo Stanisławowskie (nazwane na cześć Stanisława Augusta Poniatowskiego).



Deklaracja Niepodległości

Pucz boiskowy

Demonstracją siły nowego quasi-państwa były, odbywające się w dniach 1 i 3 kwietnia, musztry na szkolnym boisku. Uczniowie, którzy jako żołnierze przyłączyli się do rewolucji, okazywali swoje poparcie, tłumnie zbierając się na długich przerwach. Bezowocne próby współpracy na linii Samorząd – Księstwo Stanisławowskie doprowadziły do najważniejszego wydarzenia, dzięki któremu rewolucja otrzymała nazwę „Kwietniowa”, a nie „Marcowa”, mimo rozpoczęcia w Marcu. W piątek 4 kwietnia podczas długiej przerwy na boisku szkolnym doszło do „Puczu Boiskowego”. Rada Regencyjna zorganizowała wiec poparcia, na którym zjawili się przedstawiciele Samorządu, z samą przewodniczącą – Jagodą Tyburską.



Oczywiście nie zbrakło tłumy uczniów, wśród których byli zwolennicy rewolucji, sympatycy Samorządu, w tym stare władze, oraz gapie, czekający na rozwój wydarzeń. Dojść do zgody, która satysfakcjonowałaby obie strony, nie było łatwo, jednak dzięki pomocy i mediacji Pani Rempińskiej i Pana Roczniaka udało się wypracować porozumienie. „Układ Boiskowy” zakładał uściślenie współpracy między rewolucjonistami a Samorządem w postaci przydzielenia jednego wolnego stanowiska przedstawicielowi Księstwa Stanisławowskiego – Marcinowi Bojanowskiemu. Rada Regencyjna zrezygnowała z możliwości przeprowadzenia referendum na rzecz stabilności w II Liceum. 10 kwietnia, w porozumieniu z Samorządem, Księstwo Stanisławowskie, zorganizowało kiermasz z okazji Dnia Czekolady, z którego zyski przeznaczono na zakup pufy, mającej służyć uczniom.

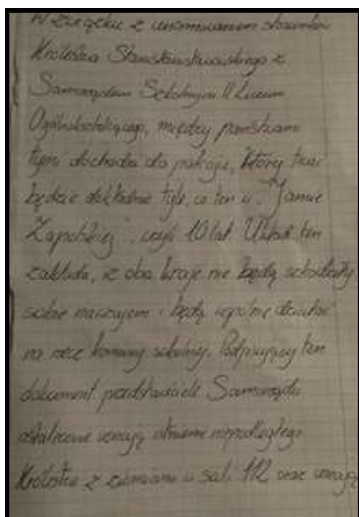


Za koniec Rewolucji Kwietniowej uważa się 23 kwietnia, kiedy to w miejscu powstania „Układu Boiskowego” Książę Stanisławowski – Kacper Stanio – koronował się na Króla Królestwa Stanisławowskiego, przyjmując imię Stanisława Augusta Poniatowskiego. Podczas tej chwalebnej uroczystości podpisano nową konstytucję – „Konstytucje Kwietniową” – w celu utrwalenia osiągnięć Rewolucji (początek Preambuły). Ostatecznie podpisano też Pierwszy Pokój Boiskowy, zawarty pomiędzy Królestwem Stanisławowskim a Samorządem Uczniowskim, który zobowiązał się do uznania istnienia quasi-państewka. Zagwarantowano również wieczysty pokój i zadeklarowano obustronną chęć współpracy dla wspólnej walki o dobro najświętszego II Liceum.

W czwartek 24 kwietnia w Sali 112 doszło do elekcji i koronacji *vivente rege* Marcina Bojanowskiego na nowego króla Królestwa Stanisławowskiego. Przyjął on imię Stanisława Augusta Poniatowskiego (tak jak poprzednik) i obiecał z dumą kontynuować dzieło Rewolucji. Kacper, jak wielu Konfederatów, odeszło ze szkoły, pozostawiając po sobie jednak wielkie dzieło i wielką Kwietniową Rewolucję.

Wszystkie te wydarzenia, jakkolwiek absurdalnie nie brzmią, przyniosły spodziewane efekty. Udało się Konfederatom pobudzić uczniów do działania, pozostawiając po dobie trwały ślad w historii szkoły. Ten piękny akt rozwijającego się społeczeństwa obywatelskiego wśród uczniów jest jednak dopiero początkiem. Działania tej grupy uczniów są godne podziwu i utrwalenia ich, choćby na łamach tej gazetki, aźby pamięć poświęcenia i walki o lepsze, wspólne jutro, nigdy nie zginęła.





Pierwszy pokój boiskowy

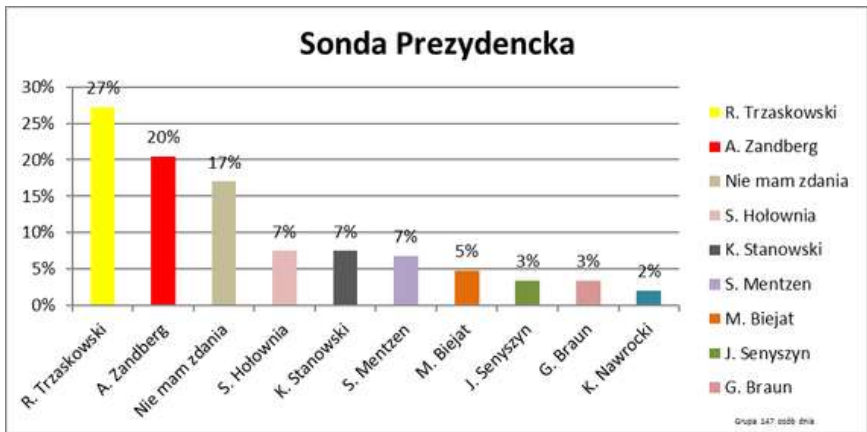


Wojciech Szydłowski, 3B

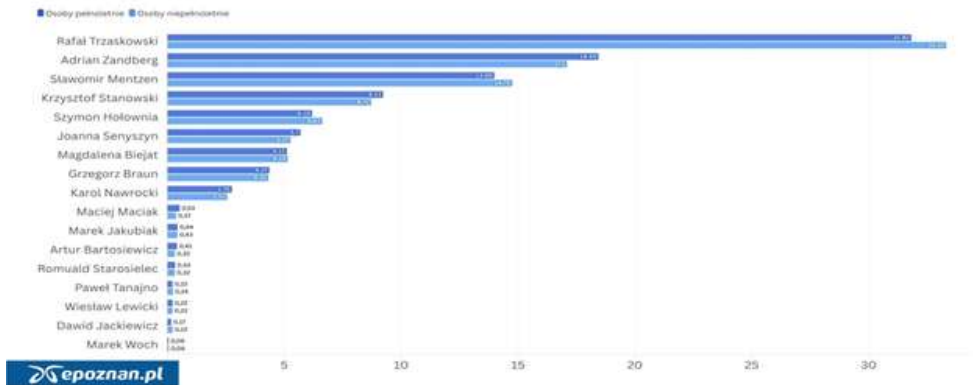
WSZYSCY JESTEŚMY WYBORCAMI!

Wielkimi krokami zbliża się pierwsza tura wyborów prezydenckich, która, dla przypomnienia, odbędzie się 18 maja. Parafrazując słynny komunikat Józefa Małgorzевского: „Całe nasze życie publiczne i prywatne przedstawiamy na specjalne tory. Jesteśmy w okresie Kampanii Wyborczej. Cały wysiłek narodu musi iść w jednym kierunku. Wszyscy jesteśmy wyborcami! Musimy myśleć tylko o jednym: kampania aż do zwycięstwa.” I rzeczywiście, nietrudno zauważyć, że życie publiczne koncentruje się tylko i wyłącznie wokół kandydatów na urząd prezydenta, którzy robią wszystko by przyciągnąć do siebie uwagę mediów i opinii publicznej. Dodatkowo, jesteśmy zasypywani milionem sondaży prezydenckich. Co bardziej zaangażowani z zainteresowaniem je śledzą, analizując nawet najdrobniejsze zmiany. Także i my, redakcja „Tuby”, postanowiliśmy się do tego szaleńczego, prezydenckiego wyścigu przyłączyć, przeprowadzając nasz własny, szkolny sondaż prezydencki.

Uczniowie sondowani byli na korytarzach, ale mogli też wziąć udział w sondzie poprzez ankietę na naszym Tubowym instagramie (warto nas tam zaobserwować). Zapraszam więc do wspólnej analizy wyników:



Czy wyniki zaskakują? W porównaniu z ogólnopolskimi sondażami – tak, w porównaniu z sondażami w naszym przedziale wiekowym – niekoniecznie. Niedawno w Poznaniu przeprowadzono prawyborcy w szkołach średnich, na tle których wyniki z naszej szkoły się nie wyróżniają:



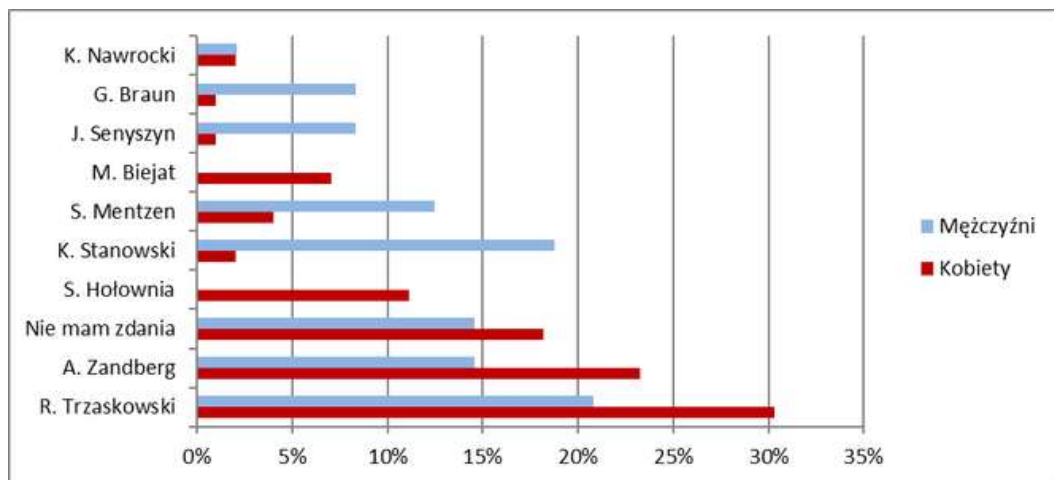
Po, choćby oględnej analizie, jedynym zaskoczeniem może być słaby, w porównaniu do poznańskich i ogólnopolskich sondaży, wynik Sławomira Mentzena. Pozostali kandydaci osiągnęli podobne do poznańskich wyniki. Na szczególną uwagę zasługuje jednak trzecia pozycja w naszym sondażu – nie wiem/ nie mam zdania. Procent uczniów niezdecydowanych znacząco odbiega od ogólnopolskiej średniej – zazwyczaj ok. 10 p.p.

Nowi gracze, stare karty?

Drugie miejsce z wynikiem 20 p.p. wywalczył Adrian Zandberg – do niedawna jedynie bardziej rozpoznawalny poseł nierozpoznawalnej partii „Razem” – dziś gwiazda Internetu i, co by nie mówić, lewicowy odpowiednik Mentzena. Obaj budują swój wizerunek jako kandydaci, którzy, w ich mniemaniu, gotowi są przerwać polityczną hegemonię systemu dwupartyjnego nazywanego pogardliwie „PoPisem”. Czy im się to uda? Trudno przewidywać, jednak formowanie się systemu dwupartyjnego jest naturalne dla zdrowo funkcjonujących demokracji. Kolejnym zaskoczeniem może być niski, wyniki Karola Nawrockiego, który uplasował się za Grzegorzem Braunem i Joanną Senyszyn. Powodów tego stanu rzeczy może być kilka, jednak kluczowa jest pewnie opinia środowisk młodzieży na temat PiS-u. Młodzi ludzie o poglądach prawicowych zwracają się w stronę Mentzena i Stanowskiego, którzy to swoją kampanię kierują właśnie do nich, mówiąc w ich języku i myśląc, jak oni.

Wojna płci

Od lat dwutysięcznych obserwuje zjawisko zwane wojną płci. Jest to zauważalna różnica w poglądach politycznych kobiet i mężczyzn – kobiety lewicują, mężczyźni prawicują. Nie jest to oczywiście reguła, jednak nawet z autopsji, jak na wyciągnięcie ręki, widać te różnice. Nie inaczej przedstawia się to w naszej szkole.



Dysproporcja między kobietami i mężczyznami widoczna jest najlepiej przy najbardziej skrajnych kandydatach: na Biejat oddały głos same kobiety, podczas gdy na Stanowskiego prawie sami mężczyźni. Różnica zaciera się przy dwóch kandydatach z najwyższymi wynikami.

Pamiętajmy, że prawo wyborcze jest jednym z naszych najważniejszych obywatelskich przywilejów ale i obowiązków, które, jako odpowiedzialni przed Bogiem i historią za dobro ojczyzny, powinniśmy sumiennie wypełniać. Niezależnie od opinii, czy przekonania na temat danego kandydata warto iść i oddać swój głos. Wybory, a w szczególności tak ważne jak prezydenckie, dotyczą nas w każdej sferze życia i niemożna, że jest inaczej.

Wojciech Szydłowski, 3B

WYWIAD Z MATURZYSTĄ

W naszej szkole czuć już niewątpliwie powiew maturalnego stresu. Co roku w kwietniu żegnamy się z maturzystami, by zrobili oni miejsce dla absolwentów szkół podstawowych. Sprawdźmy, co myśli o tym osoba, która sama przygotowuje się do matury – Jakub Kołodziejczyk, tegoroczny absolwent z klasy 4A.

Agata: Jakie masz rady dla ósmoklasistów, którzy stają przed wyborem nowej szkoły?

Jakub: Na pewno musicie się zastanowić, co lubicie robić. Jeśli będziecie wykonywali rzeczy, które sprawiają wam przyjemność, dużo łatwiej będzie się zabrać za te czynności, a czas spędzony nad nauką nie będzie czasem wymuszonym, ale czasem, z którego, po pierwsze: będziecie czerpać korzyści pod postacią wiedzy, a po drugie – sprawi on wam niezmierną radość. Bardzo ważne jest to, by przemyśleć, co tak naprawdę lubimy robić i kierować się tym przy wyborze przedmiotów rozszerzonych. Kolejną moją radą jest to, by skupić się na przedmiotach rozszerzonych. Niektóre przedmioty podstawowe są bardzo ciekawe, lecz zbyt dużo czasu na nie poświęcamy tylko po to by dostać dobrą ocenę, która i tak w przyszłości nie będzie rzutowała na punkty rekrutacyjne przy wyborze studiów.

Agata: Czy jakbyś cofnął się do początków liceum, wybrałbyś tę samą szkołę?

Jakub: Jeżeli chodzi o szkołę, musimy sobie postawić pytanie, na czym mi tak naprawdę zależy. Jeśli chcemy być w „topce” osób, jeżeli chodzi o wiedzę lub umiejętności życiowe, to zdecydowanie poszedłbym tą samą drogą i wybrałbym II Liceum. Jeżeli natomiast chciałbym postawić na znajomości, bądź czas spędzony nie tylko w szkole, ale i poza nią – na różnych wycieczkach, to zdecydowanie wybrałbym I Liceum. Gdybym chciał spędzić więcej czasu ze znajomymi, a nie przy nauce, to I Liceum jest lepszym wyborem. Nie sądzę, iż w II Liceum nie można rozwijać relacji interpersonalnych, ponieważ też jest to możliwe, ale tutaj nacisk jest kładziony głównie na naukę. Z drugiej strony, dużym plusem naszego Liceum jest perspektywa rozwoju w przyszłości. Biorąc pod lupę profil matematyczno – fizyczny, na którym byłem, jest to kierunek bardzo uniwersalny, ponieważ otwiera drogę do większości kierunków na studiach, szczególnie jeśli chodzi o politechnikę. Co prawda na studiach politechnicznych potrzebne jest doświadczenie, które możemy uzyskać w innych szkołach w Legnicy. Dlatego pierwotnie myślałem o wybraniu ZSE w Legnicy, lecz cieszę się z tego, że wybrałem II Liceum, ponieważ dzięki temu mam dużą wiedzę.

Agata: Jak Ci idą przygotowania do matury? Stresujesz się egzaminem dojrzałości? Jeśli tak, jak sobie radzisz ze stresem?

Jakub: Jestem osobą, która bardzo dobrze radzi sobie ze stresem – nie widać po mnie nerwów, a także nie odczuwam ich wewnętrznie. Stres może być motywujący, ale w odpowiednich dawkach. Uczucie to może nas blokować. To też zależy od charakteru osoby i reakcji na stres, mnie on bardziej motywuje do działania, niż powstrzymuje, chociaż znam również osoby, które stres paraliżuje. Jeśli jesteś taką osobą, polecam ci mierzyć się z sytuacjami wysoko stresowymi, wtedy możesz zdobyć odporność na stres. Przygotowania do matury zacząłem niedawno, ponieważ uważam, że zaplecze, które zapewniłem sobie nauką przez 3,5 roku jest na tyle duże, że wystarczą mi pobieżne powtórki poszczególnych tematów, lub zagadnień podchwytliwych, na które trzeba zwrócić uwagę. Wiedza maturalna jest wiedzą, którą bez problemu możemy zdobyć jako uczniowie II Liceum, którzy choć trochę angażują się w naukę i samorozwój. Podsumowując, przygotowania idą mi w porządku, lecz intensywnie. Czas, który musimy poświęcić na powtórkę konkretnych zagadnień, zależy od przedmiotu i tempa nauki danej osoby, dlatego jest to kwestia bardzo indywidualna. Przed maturą wypada przypomnieć sobie podstawowe oraz nielogiczne dla nas zagadnienia i

wypracować pewne schematy.

Agata: Który przedmiot sprawia Ci najwięcej problemów podczas przygotowań?

Jakub: Ciężko mi określić, który przedmiot sprawia mi największą trudność. Do każdego przedmiotu podchodzę z pozytywnym nastawieniem, że jest to coś, czego chcę się nauczyć i co pomoże mi na maturze, niż coś, czego uczę się dla nauczycieli. Jeśli chodzi o trudności z zapamiętywaniem, niekoniecznie z przygotowywaniem się, jest to język polski. Mam zdecydowanie umysł ścisły i wolę się skupić na przedmiotach, na których trzeba rozwiązać jakiś problem, a niekoniecznie zapamiętać szczegóły pewnych tekstów.

Agata: Jakie są twoje plany na przyszłość? Co zamierzasz robić po liceum?

Jakub: To jest dobre pytanie, które zadaję sobie od początku szkoły średniej. Mam upatrzoną uczelnię, jest to Politechnika Wrocławska. Najbardziej interesujący dla mnie jest Wydział Mechaniczny, ponieważ tym się też pasjonuję.

Agata: Co, jako maturzyście podoba, Ci się w szkole? Czy jest coś co byś zmienił? Za czym będziesz tęsknił?

Jakub: Najpierw zacznę od tego mniej kontrowersyjnego tematu, czyli tego, za czym będę tęsknił. Na pewno są to znajomi i przyjaciele, których tutaj mam. Relacje międzyludzkie to priorytet w moim życiu. Będzie mi bardzo brakować osób, z którymi spędzałem w szkole czas. Doceniam wysoki poziom szkoły oraz możliwości, jakie mi ona daje. II Liceum Ogólnokształcące to nie miejsce, w którym ludzie nie popadają w stan stagnacji, tutaj każdy, kto chce, może rozwinąć skrzydła. Przynajmniej ja miałem taką sytuację, że po przejściu ze szkoły podstawowej poczułem ten nagły rozwój. Szkoła ta posiada świetną atmosferę, w której chce się pracować i zdobywać wiedzę. Natomiast nie podoba mi się bardzo duży nacisk w II liceum na przedmioty nierozszerzone. Być może sam sobie taki nacisk wywołałem, ale uważam, że nauczyciele, uczący przedmiotów, których nie będziemy pisać na maturze, powinni mieć większy luz w podejściu do uczniów. Co prawda, wiąże się to z poziomem szkoły, górującej w rankingach. Nauczyciele powinni zmienić podejście nie tylko do ocen, ale i do uczniów. Mimo, że niektórzy wspaniale nas traktują, to są profesorowie, którzy czasami popadają w skrajność i wymagają nauczania się materiału, bez względu na wszystko. Mimo to, w II Liceum pracują nauczyciele, potrafiący zapalić iskrę, która roznieci płomień wiedzy i pożądania danych informacji..

Agata: Co chciałbyś przekazać innym czwartoklasistom przed maturą?

Jakub: Budujcie swoją pewność siebie. Bądźcie świadomi, że wiedza, którą posiadacie będzie rzutować w pozytywny sposób na wyniki. Świadomość ta pomaga zredukować stres. Należy być elastycznym i nie przejmować się zbyt mocno maturą. Podchodząc do tego egzaminu ze stoickim spokojem, osiągniemy dużo więcej, niż zamartwianiem się na zapas i trzymaniem w sobie niepotrzebnego niepokoju.

Agata: Dziękuję Ci bardzo za udzielenie mi wywiadu. Miło było posłuchać twoich spostrzeżeń odnośnie naszej szkoły. Życzę powodzenia Tobie oraz innym maturzystom w przygotowaniu do egzaminu dojrzałości!



Agata Wesołowska, 1C

HOROSKOP – KWIECIEŃ

Klasy matematyczno-fizyczne

W trudny czas wzoruj się na paraboli funkcji kwadratowej o wzorze $y=ax^2$: mimo iż spada i sięga dna, to podnosi się i idzie zdobywać szczyty, więc i ty się nie poddawaj!

W trakcie majówki nie myśl o szkole – jedyne co musisz obliczyć to czas smażenia karkówki na grillu.

Drogi maturzysto, nie martw się!

Nawet, gdy wynik na maturze wyjdzie Ci $-273,15\text{ }^{\circ}\text{C}$, to pamiętaj, że ostatecznie wszystko będzie OK!

Klasy humanistyczne

W majówkę wrzuć na luz – zaprosz znajomych i urządź grilla niczym ucztę w „Panu Tadeuszu”!

Baw się, ciesz się młodością i nie martw się jutrem. W końcu sam

Kochanowski pisał:

„Sam Bóg wie przyszłe rzeczy, a śmieje się z nieba,

Kiedy się człowiek troszcze więcej, niżli trzeba.”

Lecz drogi maturzysto, jeśli na maturze zamiast „Lalki” pojawi się „Wesele” to nic straconego – w sierpniu są jeszcze poprawiny.

HOROSKOP – KWIECIEŃ

Klasy biologiczno-chemiczne

Gdyby przyszło Ci na myśl smucić się w tę majówkę, to przypomnij sobie o kręgu C6, który cały czas się uśmiecha!

Lecz bądź ostrożny, bo ktoś chce podmienić $C_{12}H_{22}O_{11}$ na NaCl w twoim ulubionym napoju!

Drogi maturzysto, gdy myślisz, że brak Ci już sił, to pomyśl o energii, którą uwalnia dla Ciebie mitochondrium – ono jest elektrownią twoich komórek!

Klasy matematyczno-geograficzne

W tę majówkę postaw na wycieczkę swojego życia!

Lecz pamiętaj, że nieważne jest gdzie, się udasz – czy nad staw czy na Honolulu – ważne jest z kim spędzisz ten czas.

Drogi maturzysto, gdy podczas pisania egzaminu poczujesz, że masz w głowie czarną dziurę, weź głęboki wdech a odpowiedzi przylecą jak spadające gwiazdy!

Klasy ogólne

Twoje wiosenne przebudzenie będzie niczym odrodzenie.

Dlatego w tę majówkę bądź jak niedźwiedź – wybudź się ze snu zimowego i spróbuj czegoś nowego.

Drogi maturzysto, gdy Konrad myli się z Kordianem, uwierz w siebie a sama Atena ześle Ci odpowiedź!

Klasy językowe

This long weekend is going to be the best time of your life, but don't forget to trust your gut, because you may have to make some important decisions...

Es ist nicht immer so, wie wir es uns wünschen. Das heißt nicht, dass es schlecht ist!

Don't stress, get some rest and the matura exam will be like an easy test!



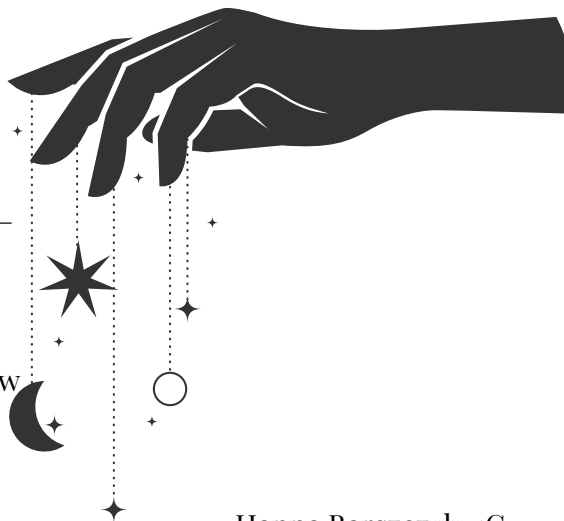
HOROSKOP – KWIECIEŃ

Klasy politechniczne

Gdy natura budzi się do życia,
zaktualizuj swoje oprogramowanie z
zimowego na wiosenne.

A w majówkę zapomnij o problemach –
otwórz Windows i napawaj się piękną
pogodą!

Drogi maturzysto, gdy czujesz pustkę w
głowie użyj, Ctrl + F5 – wiedza
odświeży się, a odpowiedź przyjdzie
sama.



Hanna Barszczyk, 1C

WYWIAD SK UNESCO

23 kwietnia obchodziliśmy Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich – święto autorów, ilustratorów i wydawców książek oraz czytelników i czytelnictwa, organizowane od 1995 roku przez UNESCO w celu promocji czytelnictwa, edytorstwa i ochrony własności intelektualnej za pomocą praw autorskich. Z tej okazji uczniowie ze Szkolnego Klubu UNESCO przeprowadzili rozmowę z naszym legnickim pisarzem Przemkiem Corso.

„Nie można czekać na natchnienie”

SK UNESCO: Z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich mamy ogromną przyjemność porozmawiać z Przemkiem Corso – pisarzem, autorem serii o Robercie Karczu i nagradzanym autorem bajek dla dzieci. Dziękujemy, że zgodził się Pan na rozmowę!

Przemek Corso: To ja dziękuję! Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich to doskonały moment, by porozmawiać o książkach i pisaniu.

SK UNESCO: Jak zaczęła się Pana przygoda z pisaniem?



Przemek Corso: Zaczęło się od marzeń. Jako dziecko uwielbiałem książki przygodowe i zawsze chciałem przeżywać takie historie. W końcu doszedłem do wniosku, że skoro nie mogę być poszukiwaczem skarbów, to mogę o nim napisać. I tak narodził się Robert Karcz.

SK UNESCO: Co jest najtrudniejsze w pracy pisarza?

Przemek Corso: Dyscyplina. Pomysłów często jest mnóstwo, ale trzeba usiąść, napisać, poprawić, przepisać... Pisanie to nie tylko wena, ale też codzienna praca. Trochę jak kopanie tunelu – nie zawsze widać koniec, ale trzeba wierzyć, że tam jest.

SK UNESCO: A co najbardziej Pana cieszy w tym zawodzie?

Przemek Corso: Spotkania z czytelnikami! Gdy ktoś mówi, że dzięki mojej książce polubił czytanie albo zainteresował się historią – to dla mnie największa nagroda.

SK UNESCO: Jaką radę dałby Pan młodym osobom, które marzą o pisaniu?

Przemek Corso: Czytajcie dużo i piszcie codziennie, choćby kilka zdań. Nie czekajcie na „natchnienie” – ono najczęściej przychodzi w trakcie pracy. I nigdy się nie poddawajcie.

SK UNESCO: Dziękujemy bardzo za rozmowę i życzymy dalszych sukcesów!

Przemek Corso: Dziękuję! A z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich – wszystkim życzę, by nigdy nie zabrakło Wam dobrych historii do opowiedzenia!

Zespół SK UNESCO

NIE CHCE MI SIĘ!

“Na tapczanie siedzi leń, nic nie robi cały dzień!” – zacytowała Zosia, podskakując w miejscu. Dziewczynka chichotała, jakby właśnie ujrzała najbardziej żalonną istotę, jaka kiedykolwiek stąpała po Ziemi. Z kuchni wychyliła się matka obydwójga dzieci, z pobłażliwym uśmiechem. Ciężko jej było powstrzymać śmiech, gdy patrzyła na swojego 17-letniego syna. Tomek leżał rozwalony na kanapie, w totalnym bezruchu. Na jego twarzy gościł wyraz znudzenia oraz bólu, powodowanego becznością trwającą już od jakiegoś czasu. Wydawało się, że chłopak rozlewa się po meblu jak mleko, które “przypadkowo” Zosia tydzień temu wylała na jego podręcznik od geografii.

. “Może wybierzesz się z nami na spacer? Trzeba wyprowadzić Hamleta” – mama wskazała na małego kudłatego psiaka, śpiącego pod kuchennym stołem. Zwierzak natychmiast podniósł głowę, gdy usłyszał swoje ulubione słowo – spacer. Tomek stęknął na samą myśl i zakrył twarz poduszką. “Nie chce mi się!” – lamentował. Mała blondwłosa dziewczynka znów zaczęła się śmiać. Mama westchnęła ciężko. Ta sama rozmowa ciągnęła się już od dobrych 3 godzin, więc poczęła wymieniać najróżniejsze zajęcia, które może zainteresowałyby jej najstarsze dziecko: pójście na siłownię, naprawa starego roweru, wybranie się gdzieś ze znajomymi, dokończenie składania modelu nowożytnego żaglowca, nauka na sprawdzian z funkcjonowania roślin. Wszystko to i więcej wymieniła Pani Nowak, ale, niestety, nic nie roznieciło iskry zainteresowania w oczach młodzieńca. Każda propozycja spotkała się z tą samą odpowiedzią. “Nie chce mi się!” powtarzał chłopak. Jednak Tomek nareszcie zwłóknął się z tapczanu i wlokąc nogami po ziemi podniósł grubą książkę, ciężką jak cegła. Powinien był ją zacząć czytać o wiele wcześniej ale... mu się nie chciało. “Lalka” – wielkie litery widniały na okładce. Nie mógł powstrzymać grymasu. Zaczął czytać. Po chwili ukazał mu się fragment, który zwrócił jego uwagę :

–Może byś ty sam pojechał? – rzekł Rzecki.

–Nie chce mi się...– odpowiedział Wokulski.

Tomek poczuł, jak jego usta delikatnie wykrzywiają się w uśmiechu. Skądś znał to zdanie. Hamlet zamerdał puchatym ogonem, myśląc, że to czas na upragniony spacer.

Dorota Fiszer, 2D

MATUTRALNE WSPOMNIENIA

W związku ze zbliżającym się okresem matur, redakcja Tuby zdecydowała się zapytać jednego z absolwentów II LO, jak on przygotowywał się do egzaminu dojrzałości, co odczuwał w czasie matury i wiele więcej. Podczas gdy tegoroczni czwartoklasiści starają się nie eksplodować przed 5 maja, my zobaczymy, jak wyglądała matura humanisty z perspektywy 5 lat. Oto co odpowiedział nasz respondent:

– Dobrze, to zacznijmy. Jak przygotowywałeś się do matury?

- Przede wszystkim miałem korepetycje z matematyki, bo to był przedmiot, z którym najgorzej sobie radziłem, więc to było, jedna z metod przygotowania się. Robiłem arkusze maturalne z historii, bo to był przedmiot, na którym najbardziej mi zależało. Z WOS-u miałem też opcję poduczyć się dzięki Pani profesor Rurak, bo było to jedno z moich rozszerzeń. Poza tym przeglądałem trochę arkusze z poprzednich lat, żeby wiedzieć, o co chodzi. To chyba tyle.
- Jakie były twoje odczucia przed samym egzaminem?
- Pierwszy dzień matury - z polskiego, był dla mnie bardzo stresujący, zwłaszcza przed samym egzaminem, i bardzo źle się czułem. Później, gdy już siedziałem przy arkuszu egzaminacyjnym, było spokojnie, już się starałem. W następnych dniach egzaminu było dużo lepiej. Ten pierwszy dzień był najtrudniejszy i zdecydowanie najbardziej się wtedy stresowałem.
- Który egzamin, z tych które zdawałeś, uważasz za najtrudniejszy?
- Chyba matematyka, ponieważ z matematyki byłem zdecydowanie najmniej sprawny, oraz WOS, bo egzamin z WOS-u jest dosyć trudny i z niego miałem również najniższy wynik.
- Czy to, że zdawałeś maturę w czasie pandemii Covid-19, wpłynęło na twoje odczucia?
- Wtedy nie było egzaminów ustnych, więc to doświadczenie było zdecydowanie inne. Ta pandemia troszkę zepsuła rok. Przez ostatnie miesiące nie chodziłem do szkoły, co sprawiło, że te doświadczenia są trochę krótsze, niż powinny być.
- Czy pandemia wpłynęła na atmosferę podczas egzaminu?
- Nie jestem pewien. Na pewno te maski wszystkich trochę denerwowały. Wszyscy musieli w nich chodzić. Musieli tego przestrzegać. Więc było tak dosyć rygorystycznie.
- Jak się czułeś po zakończeniu okresu matur?
- Na pewno czułem ulgę, bo miałem to już za sobą i mogłem już myśleć dalej, o przyszłości. Kolejną sprawą, jaką się zająłem, było pójście na studia - gdzie i na co, i tak dalej.
- Czy miałeś obawy odnośnie zdania matury? Czy miałeś przygotowany plan awaryjny w razie jej nie-zdania?
- Nie, jedyne, czym byłem zaniepokojony, to może matematyka, ale nie byłem zaniepokojony nie-zdaniem.
- Jak spędziłeś wakacje po maturze?

- Składałem papiery na studia. Tym się przede wszystkim zająłem. Musiałem również pojechać na uczelnię po raz pierwszy, żeby złożyć świadectwo maturalne już po odebraniu wyników. Poza tym, spędzałem je tak, jak zazwyczaj: spotykałem się ze znajomymi, spędzałem czas z rodzicami i odpoczywałem w domu.
- Czy masz jakieś rady dla tegorocznych i przyszłych maturzystów?
- Być spokojnym, nie stresować się i zrelaksować, bo stres tylko przeszkadza.
- Bardzo dziękuję, za rozmowę.
- Bardzo proszę.

Niesamowicie interesujące jest poznanie czyjejś perspektywy w sprawie, która dotyczy, dotyczyła, lub będzie dotyczyć nas wszystkich. Matura jest bardzo ważna i jest to normalne, że maturzyści odczuwają stres. Jest to w końcu egzamin dojrzałości. Kto wie, może tegoroczni czwartoklasiści wezmą za kilka lat udział w takim wywiadzie? Oczywiście cała redakcja „Tuby” życzy maturzystom powodzenia podczas egzaminów. Trzymamy za was kciuki!

Dorota Fiszer, 2D

DZIEŃ PATRONA

Długą i huczną tradycją naszej szkoły są coroczne obchody „Dnia Patrona”. Nie inaczej było w tym roku, kiedy to zaszczyt ten przypadł klasie 3B pod opieką pani prof. Joanny Sowy. Efekty tej pracy zobaczyliśmy na początku kwietnia w postaci filmiku zamieszczonego na szkolnym kanale Youtube. Już sama forma realizacji „Dnia Patrona” odbiega od tych wcześniejszych, co przypadło wielu uczniom i nauczycielom do gustu. Jak w większości przypadków otrzymaliśmy adaptację „Wesela”, które uchodzi za najwybitniejszy dramat Wyspiańskiego. Aktorzy, z godną pozazdrosczenia łatwością i

naturalnością, posługiwali się polszczyzną końca XIX wieku. Odtwarzali oni oryginalne rozmowy bohaterów dramatu nie uwspółcześniając ich. Uczniowie, mimo braku doświadczenia scenicznego, zaprezentowali grę aktorską na naprawdę wysokim poziomie. Klimat tworzyły również stylizowane na czasy Wyspiańskiego kostiumy i scenografia. Wszystko to razem nadało „Weselu” oryginalnego ducha i tchnęło w tę sztukę coś świeżego. Pozostaje nam oczekiwać na przyszłoroczny „Dzień Patrona”.

Wojciech Szydłowski, 3B

KĄCIK POEZJI

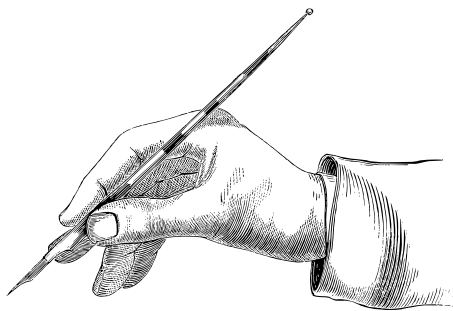
Przed Tobą, drogi Czytelniku, prezentuje się najnowszy stały segment „Tuby”. Jest to drugi, po opowiadaniach, kulturalny element naszej gazetki. W każdym numerze publikować będziemy różne wiersze, różnych autorów, ażeby pamięć o pięknej polskiej poezji nigdy nie przepadła. W tym numerze gościmy często pomijanego i trochę zapomnianego wieszcz – Zygmunta Krasińskiego, który to, decyzją redaktora naczelnego, jako pierwszy pojawił się w „Kąciku poezji”.

Zygmunt Krasiński

Ledwom cię poznał

Ledwom cię poznał, już cię żegnać muszę,
A żegnam ciebie, jak gdybym przez wieki
Żył z tobą razem i kochał twą duszę,
A teraz jechał w jakiś kraj daleki
I nie miał nigdy już obaczyć ciebie,
Chyba gdzieś — kiedyś — po śmierci — tam, w niebie!

Gdybym przynajmniej zostawiał cię żywą,
Nie strutą jadem, nie śpiącą w żałobie,
Jak senna Julia sama jedna w grobie —
Gdybym mógł marzyć, że będziesz szczęśliwą,
Ze choć raz jeszcze oczyma czarnemi
Spojrzysz radośnie na błonia tej ziemi
I rzekniesz z cicha: "Świat ten piękny, Boże!" —
Płakałbym jeszcze, lecz mniej gorzko może.
A teraz płaczę, choć suche me oko,
Płaczę łzą serca, co, skryta głęboko,
Jak szloch dziecinny, nie łśni u powieki,
Lecz serce pali i truje na wieki.
Nikt jej nie widzi, nikt jej nie obaczy,
Bóg tylko jeden wie, co ona znaczy,
Bóg jeden tylko — bo On jeden zdoła
Policzyć cierpienie w wieńcu twego czoła.



Ja ich nie liczę, ja tylko je czuję,
Bom wziął je wszystkie w głębię mojej duszy,
Jak gdyby moje; każdy z nich mi pruje
Serce kolecami i twoich katuszy
Odbite widmo tak stoi nade mnę
W dzień każdy biały i w każdą noc ciemną,
Żem, twoją całkiem okryty żalobą,
Przelał się w ciebie i przestał być sobą.
Temu, co czuję, nie szukaj imienia!
Na co słowami kazić świętość myśli?
Co nikt nie dozna i nikt nie okryśli,
to żyje we mnie wiecznością cierpienia.
Daj mi twą rękę w tej chwili rozstania —
Ta chwila nigdy już dla mnie nie minie,
Ten dzień w mej duszy nigdy nie upłynie,
Bo w świecie ducha nie ma pożegnania!...
Neapol, 14 lutego 1839



WYKREŚŁANKA

Znajdź 5 bogów z mitologii greckiej i rzymskiej, a następnie wpisz ich imiona w odpowiednie miejsce. Rozwianą wykreślankę zanieś do sali 310 lub wyślij zdjęcie na Tubowego Instagrama. Do wygrania jest niepytajka i słodka niespodzianka ;)

N	J	H	E	R	M	E	S	K	A
E	O	Y	K	H	N	F	O	M	R
E	W	M	Z	H	M	R	V	A	T
Z	I	R	A	R	A	W	V	C	E
F	S	G	E	V	L	R	N	U	M
L	Z	K	G	T	E	U	B	G	I
O	Q	U	G	N	E	B	N	R	D
R	J	U	I	X	F	M	I	A	A
A	L	M	A	I	T	S	E	H	T
Z	V	E	S	T	A	H	O	D	T

Bogowie greccy

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

Bogowie rzymscy

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

WYRAŻ SIEBIE!

Na tej stronie możesz narysować lub napisać cokolwiek chcesz! Bądź kreatywny! P
możesz podzielić się, wysyłając zdjęcie na Tubowego instagrama. Autorzy
najciekawszych prac będą mogli liczyć na słodką niespodziankę od redakcji.

Skład redakcji

Redaktor naczelny:

Wojciech Szydłowski 3B



Zastępca redaktora naczelnego: Hanna Barszczyk 1C

Opracowanie graficzne: Krystyna Zywer 3B

Okładka, ilustracje: Aleksandra Mazur, Emilia

Jaworska 3F, Aleksandra Kenc 1C

Korekta tekstu: Milena Ziętek 3B Agata Szydłowska 2B

KINGA STRZYŻEWSKA 1C

MICHAŁ BOBREK 1C

AGATA WESOŁOWSKA 1C

AGATA TOMALAK 1C

HANNA BARSZCZYK 1C

AGATA SZYDŁOWSKA 2B

DOROTA FISZER 2D

JULIA DZIOPAK 2F

AMELIA ŁUCKA 3B

KRYSTYNA ZYWER 3B

Tuba

kwiecień

2025

